

**Łódź**

CENA NUMERU

**25 gr.**Cena prenumeraty  
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą pocztową 6 zł  
Posa Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa  
opłacona ryczałtemXXXIV r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

**ROZWOJ**

Czwartek, 3-go lipca

№ 181

**STRACHY NA LACHY.**

:0:

**Czy prezydjum Kongresu Centrolewu  
ZOSTANIE UKARANE?****Sanatorzy straszą, a nikt się ich nie boi**

WARSZAWA, 2.7.

Cała uwaga działaczy sanacyjnych zwrócona jest na naradę w Druskiennikach. Bojowi sanatorzy, zapowiadają, że premier Sławek wróci z tych narad z „mocnymi” decyzjami.

Jakie to mają być decyzje, nikt z nich nie umie powiedzieć, choć niektórzy bąkają, że min. Car, jako naczelny prokurator w państwie, pociągnie prezydjum kongresu do odpowiedzialności za dopuszczenie do uchwalenia rezolucji, godzących w głowę Państwa.

Pogłoska ta, rozpuszczana przez sanatorów, wygląda na „strachy na lachy”. Jak wiadomo bowiem, o prezydjum kongresu krakowskiego się nie mówi z samych posłów. Gdyby p. Car wystąpił przeciw nim na drodze sądowej, musiałby wnieść do Sejmu pismo z żądaniem wydania ich sądowi. Pociągnęłoby to za sobą konieczność zwołania Sejmu, którego tak rząd p. Sławka unika.

Wystąpienie przeciwko prezydjum kongresu krakowskiego mogłoby mieć swoje konsekwencje, gdyby Sejm został zerwany. Wówczas p. Car, jako naczelny prokurator w państwie, mógłby bez przeszkód ścigać wspomnianych członków prezydjum kongresu krakowskiego.

Czy Sejm obecnie będzie rozwiązany?

— Otóż tego, jak ognia, boją się posłowie sanacyjni, czując, że nie weszliby w takiej już liczbie do Sejmu. Szczególnie ostro przeciw temu występuje grono pułkowników.

Wielki niesmak w łonie BB. wywołały fałszerstwa okólników i depesz stronnictw i posłów opozycyjnych. Obrznięci są na to szczególnie posłowie ze Zjednoczenia pracy miast i wsi, oraz konserwatyści sanacyjni. Posłowie ci szykują protestacyjną akcję przeciw fałszerzom; mają oni zarządzić, aby ich wyrzucano z sanacji. Czy to się sprawdzi zobaczymy.

47.9.

WARSZAWA, 2.7.

P. premier Sławek wrócił dziś rano z Druskiennik, gdzie niewątpliwie zapadły jakieś decyzje. Czy są one w kierunku jakiegoś mocnego zareagowania na kongres, czy też będzie to dalej taktyka milczenia, nie wiadomo. Wyjaśni to zapewne najbliższe dni, jeżeli nie godziny, gdyż jak słychać, ma się odbyć dziś również konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej z premierem.

**Ulena wyrzucono z Persji**

Budowę kolei transperskiej oddano Niemcom

TEHERAN, 2.7. Rząd perski ostatecznie rozwiązał umowę z syndykatem, prowadzącym budowę kolei łączącej zatokę Perską z Teheranem. Na czele tego syndykatu stała „sławetna” i znana w Polsce firma „Ulen nad Co”.

Rozwiązując umowę z Ulenem, rząd perski zdecydował się oddać budowę kolei firmom niemieckim.

Niemcy zrezygnowali z sumy 10.000.000 dolarów zysków i prowizji, zastrzeżonych przez Ulena.

Wielkie wpływy poselstwa niemieckiego w Teheranie oraz ekspansja wpływów niemieckich w Persji odegrały wielką rolę w sfinalizowaniu transakcji.

Firma „Ulen and Co.” zażądała od rządu perskiego wielkich odszkodowań za rozwiązanie umowy.

Wszyscy Amerykanie i sporo Polaków, zatrudnionych przy budowie transperskiej kolei, opuścili już Persję.

:0:

**ZMIJE NA ŚLĄSKU**

W lesie należącym do majątku Gojnice pod Katowicami pojawiły się wielkie ilości zmił.

Wbrew zakazowi władz wczoraj wybrały się do lasu na jagody dwie dziewczyny i zostały pokąsane przez jadowite gady. Obie oddano pod opiekę szpitalną.

**TUNEL POD LA MANCHE**

Sprawa budowy tunelu pod kanałem La Manche została ostatecznie rozstrzygnięta w sensie negatywnym. Izba gmin odrzuciła wczoraj wniosek o budowę tunelu 179 głosami przeciwko 172.

**456 godzin w powietrzu**

Chicagoński rekord lotniczy

CHICAGO, 1.7. Samolot „City of Chicago”, kontynuował swój lot wczoraj po południu wśród gwałtownej burzy.

Pod wieczór uzupełniono w powietrzu po raz 167 zapasy paliwa. Przed 166-em do starzeniem benzyny samolot posiadał już

tak mało paliwa, że byłby się utrzymał w powietrzu nie dłużej jak pięć minut.

Dotychczas zużyto 28 tysięcy litrów benzyny i 1.280 litrów oliwy.

O godzinie 10-ej wieczorem samolot przebywał już 456 godzin w powietrzu.

:0:

## Horoskopy pokojowe



# Pięści krzyżackie przeciw francuskim sztandarom

## Po manifestacjach niemieckich w dniu uwolnienia Nadrenji

**PARYŻ, 2.7.** Wczorajsze niesłychane wyrażenie przeciwfrancuskie, jakie miały miejsce podczas uroczystości uwolnienia Nadrenji w Berlinie, wywołały powszechne oburzenie w szerokiej opinii francuskiej.

W kołach zwolenników pojednania, a szczególnie wśród socjalistów, zapanowało przygnębienie, wobec tak szczerej odpowiedzi, jaką naród niemiecki dał Francji za jej dobrą wolę i o 4 lata wcześniejsze opróżnienie Nadrenji.

Wśród sfer, które wskazywały zawsze na konieczność utrzymania okupacji, jako najważniejszej gwarancji bezpieczeństwa Francji i pokoju europejskiego, pięści krzyżackie, wzniesione przeciw barwom francuskim na ambasadzie w Berlinie, wywołały niesłychane oburzenie.

W parlamencie kursuje pogłoska, iż posłowie prawicowi domagają się będą zwołania parlamentu, który ma się zająć sprawą następstw ewakuacji Nadrenji i przyznać rządowi kredyty na przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na granicy francusko-niemieckiej.

Francuski sztab generalny, który zawsze sprzeciwiał się przedwczesnej ewakuacji, chcąc najpierw zabezpieczyć granice państwa przed ewentualnym zdradzieckim napadem, zamierza interwenjować u rządu.

**BERLIN, 2.7.** Znana amerykańska agencja prasowa „Associated Press“, wysługująca się niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, której sprawozdawcy zatrudnieni w biurze berlińskim rekrutują się wyłącznie z elementu niemiecko-amerykańskiego w rozesłanym do prasy sprawozdaniu z wczorajszych uroczystości uwolnienia Nadrenji, zamieszcza bezczelny komentarz, w którym

stwierdza, że obecnie przyszła kolej na osiągnięcie opróżnienia zagłębia Saary i uregulowania granicy wschodniej z Polską.

Powyzszy wybryk ma na celu zmylenie opinii amerykańskiej i przedstawia sprawę tak, jak gdyby istniała analogja między okupacją Nadrenji a innymi obszarami byłych ziem pruskich.

Charakterystycznym dla tego bezprzekładnego aktu propagandy „Associated Press“ jest fakt, że kierownik biura berlińskiego tej agencji p. Lochner udaje przyjaciela... Polski

**BERLIN, 2.7.** Z okazji uwolnienia Nadrenji grupa połączonych towarzystw „wiernych ojczyźnie Górnoślązaków“ wystosowała do nadprezydenta prowincji reńskiej, do sejmiku reńskiego, sejmiku haskiego i rządu Pałaty natu telegram następującej treści:

„My ze Wschodu witamy oswobodzody Zachód; my, którzy poznaliśmy zbyt dobrze ciężar okupacji wzywamy do jednomyślnej solidarności Wschodu z Zachodem w celu ostatecznego uwolnienia wszystkich okupowanych i zrabowanych obszarów“.

## Dymisja gabinetu fińskiego

### Newy rząd podejmie energiczną walkę z akcją komunistów

**HELSINGFORS, 2.7.** Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, odbytym w późnych godzinach wieczornych, rząd postanowił w czwartek podać się do dymisji niezależnie od wyniku dzisiejszej debaty w parlamencie.

W ten sposób ma być stworzona droga do utworzenia rządu, któryby podjął ener-

giczniejszą walkę z komunizmem.

Na czele nowego rządu ma stanąć prezydent banku narodowego Paasikivid, który już w 1918 r. piastował godność premiera. Paasikivid posiada licznych zwolenników wśród członków organizacji przeciwkomunistycznych.

## Trumny do wynajęcia

### A po pogrzebie trzeba je oddać

**PARYŻ, 2.7.** Organ Kiereńskiego „Dni“ zamieszcza list z Rosji Sowieckiej o niebywałych nawet, jak na stosunki sowieckie praktykach stosowanych przez władze przy pogrzebach. Z powodu braku drzewa biura pogrzebowe w Tule nie sprzedają trumien, lecz wynaj-

mują je. Trumny służą tylko do tego, aby przewieźć zmarłego na cmentarz, gdzie zwłoki są zakopywane bez trumny. Wypożyczone trumny zabierane są z powrotem do zakładów pogrzebowych.

## Szanowanie wojska

### Nieco cyfr statystycznych dotyczących usuniętych oficerów

Ostatnim „Dziennikiem Personalnym“ nr. 11 z dn. 18.6 br zostało oddanych do dyspozycji dowódców okręgów korpusów, czyli przeznaczonych do usunięcia z wojska, 54 oficerów.

Już nieraz Dzienniki Personalne zawierały setki nazwisk oficerów przeniesionych do dyspozycji i na emeryturę; wywoływały więc sensację mnogością ofiar rządów piłsudczyzny w wojsku. Zdawało się jednak, że kiedyś wreszcie usuwanie oficerów musi się skończyć. Najświeższy dziennik jest najlepszym dowodem, że.. sanacja wojska trwa dalej.

Nie od rzeczy będzie zanalizować bliżej ostatnią partję usuniętych oficerów.

Tym razem głównie ucierpiało Ibtnictwo (23 usuniętych oficerów) i wojska saperskie (28 oficerów).

Wiek usuniętych waha się od 47 do 31 lat, czyli obejmuje rozkwit męskiego wieku, tak więc: najstarszy z usuniętych (pułkownik

ma lat 47, najmłodszy porucznik lat 31.

Najmłodszy z usuniętych pułkowników (przytem dyplomowany, czyli z wyższem wykształceniem wojskowym) ma lat 40, najmłodszy z majorów lat 35, najmłodszy z kapitanów lat 33, najmłodszy z poruczników lat 31.

Ogólnie zwolniono:

w wieku 47 lat 3 oficerów

w wieku od 45 do 40 lat 18 oficerów

w wieku od 39 do 31 lat 27 oficerów

(wiek 6 oficerów nie został nas ustalony.)

Trudno przypuścić, by pod względem umysłowym wszyscy zwolnieni byli bez wartości, gdyż 11 z nich jest z wyższem wykształceniem technicznym lub wojskowym.

Pod względem starszeństwa służbowego największy procent zwolnionych przypada na t. zw. starszeństwo z 1919 roku, czyli na oficerów najdawniej w danej szarzy służących. Wynika więc z tego, że Biuro Personalne zamiast „awansować najstarszych ofice-

Znaczy to, że zasada awansowania pewnej części oficerów ze starszeństwa (zagwarantowana przez Pragmat.) jest stale gwałcona.

Ciekawe, żeż wśród oddanych do dyspozycji jest również 4 takich, którzy awansowali na obecny stopień przed 3 laty.

Powyzsza analiza najdobitniej charakteruje stan kompletnego chaosu i bezprawia w gospodarce z korpusem oficerskim, krzywdzącej oficerów.

Jeżeli chcemy mieć zdrowe wojsko, powinniśmy zmusić do ustalenia praworządności w wojsku!

**Zwiedzajcie**  
**Międzynarodową Wystawę**  
**Komunikacji i Turystyki**  
**w Poznaniu**

Od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.



# Parlamentarna gruźlica.

Po niedawnym zjeździe krakowskim — mamy wrażenie, że wreszcie się w głowach rozjaśni lekko zacządziałemu czy ciężko zakatarzonemu społeczeństwu i spostrzeże ono wreszcie, że znajduje się w ślepej ulicy bez wyjścia.

Każdy przy zdrowych zmysłach człowiek widział to piebezpieczeństwo od lat czterech; my ostrzegaliśmy i dzwoniliśmy na alarm, po nosząc nieskończony szereg rujnujących konfiskat i ciężkie grzywny sądowe — ale to nikogo nie nie obchodziło i doczekaliśmy się miana kruków, którzy niepotrzebnie zatruli — a miłe chwile przy najcięższym umyślowym zajęciu, jakim jest niewątpliwie chlupanie zupy.

Wreszcie po czterech latach, nasze krajowe genjuszki doszli do przekonania, że jednakże „ta szmata” miała rację. Odkryli Amerykę i głoszą wszemu ludowi, że jednakże jest u nas dyktatura. Niezwykła — w każdym razie — spontrzegawczość.

Niektóre wybitniejsze głowy, nawet ponoć zaczynają się już domyślać, ktożacz jest tym dyktatorem rozdierać szaty nad parlamentaryzmem polskim i srogim pogębieniem niewinności demokracji ludowej.

Przedewszystkiem nie trzeba zapominać, że ta demokracja polska — to jest dziewica z półwiatka, u której może najgodniejszymi uwagi zaletami są patologiczne zmiany mózgowo-powstałe na tle etatystycznego lusu zaszczerpionego jej łaskawie przez gości z nad Wełgi.

I parlamentaryzm polski i współdziałal ty sięcy kołtunów pińskich, czy macherów wierchostawickich w rządach Polską — jest grubym nieporozumieniem i śmiertelną obrazą uczciwości, sprawiedliwości i zdrowego rozsądku.

Dzisiejsza nędza, głód i dyktatura, jest właśnie dziełem rąk tego polskiego sui generis parlamentaryzmu. Nikt inny tylko socjaliści i ich kumotrowie ze wsi rękami i nogami pomagali temu, aby dzisiejsi panowie Polski, dnieśli zwycięstwo. Gdyby nie strajk powszechny, gdyby nie wstrzymanie ruchu kolejowego, gdyby nie łotrowskie rozbijanie parowozów i bolszewickie rozkręcanie szyn — in mi napewno drogami, potoczyłaby się historia Polski.

Jedno jedyne Stronnictwo Narodowe, miało odwagę w czerwcu 1926 roku głosować przeciwko wyborowi obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej, iść przeciwko mar. Piłsudskiemu, kiedy „Piast” i „Wyzwolenie” — stulwszy ogon pod siebie, z uszanowaniem spozierały na bat i kornie się chyliły do buta z ostrogą, w oczekiwaniu łaskawych wałów.

Takie jest prawdziwe oblicze parlamen-

taryzmu polskiego, taką jest demokracja polska i taką ma duszę Wielki Cham i jego duchowi przewodnicy, którzy wołają pomsty niebios dla dzisiejszej dyktatury. I to dzisiaj do piero, kiedy widzą, że kiepsko — że robotnik niema co jeść, że w fabrykach rośnie prześliczna zielona trawka, że Kasy Chorych się urwały, że kraj w ruinie.

Jest jasnym, że o ileby rządili oni, owi przedstawiciele motłochu, czyli panowałyby t. zw. i parlamentaryzm polski — byłoby jeszcze gorzej.

Sanacja — nic nie robi celem wymięcia tej stajni Augiasza, w której popasały Dąbale, Walerony, Balerony, Sanojce i Baćmagi wogóle polska demokracja — to inna sprawa — ale wszystkie świadczenia socjalne, zdobyte przez proletariatu, angielskie soboty, płatne urlopy, Sądy Pracy, ochrona nieróbstwa, cały ten nawóz, który położył przemysł na obie łopatki i tyle narobił nędzy i głodu, jest dziełem właśnie li tylko tego tak bronionego parlamentaryzmu.

Dzisiaj „Gaz. Warsz.” woła z emfazą, że po zjeździe krakowskim wyjaśniło się wszystko i obecnie obrona polskiej demokracji i

parlamentaryzmu przechodzi na barki narodu

Zje djabła ten, co cokolwiek spodziewa się od tych licznych stad analfabetów, których jedną zasługą było dobre wygnojenie, własną treścią, swojego pola — a ideałem prawnym jest nacjonalizacja cudzej własności.

Ciągłe podkreślanie tego faktu, iż te biedne masy zostały usunięte od współdziałania w rządach, że parlamentaryzm, jako to biedna i nieszczęśliwa indyżka w tataraku, domaga się przywrócenia dawnej dziewiczości — jest narodowym nonsensem i nieświadomą w konsekwencji chęcią powrotu do tych dawnych form rządzenia, co byłoby ostatecznym przypieczętowaniem losu naszego Państwa.

Doświadczenia europejskie ostatniego dziesięciolecia, dowiodły niezbicie, że parlamentaryzm jest to gruźlica, która tym się tylko odróżnia, że tej choroby, gubi nie poszczególne jednostki, lecz występując nagminnie marnuje całe społeczeństwa i narody.

Nie jest naszym nieszczęściem dyktatura — ale taka jaka jest w Polsce, która uczy idiotów pływania na bardzo głębokiej wodzie i przypatruje się z zadowoleniem, że uczniowie się kolejno topią... AS.

## „TURKSIB”

Otwarcie ofiarnego dzieła — kolei turkietańsko-syberyjskiej

Przed kilkunastu dniami odbyło się otwarcie linii kolejowej turkietańsko-syberyjskiej, która połączyła te dwie krainy Azji.

Jeden z dziennikarzy europejskich tak o to opowiada o przebiegu tej uroczystości:

Goście zagraniczni przybyli specjalnym pociągiem z Moskwy na stację Anlia Ata. Pociąg opuścił stację, posuwając się powoli w kierunku śnieżnych wzgórz, wśród których bierze początek nowa linja kolejowa.

Dostojnicy moskiewscy, snuzemi długą pederóżą i przemówieniami na stacjach, dali znać telefonicznie do miejscowości Ługowaja będącej pierwszą stacją na nowej linii, że nie zyczą sobie uroczystego powitania. Mięszkańcy Ługowej, zignorowali jednak te bezceremonjalne żądanie moskiewskich szefów. Pociąg ciągnęła lokomotywa przystrojona w agitacyjne napisy.

Przybyliśmy dopiero do Ługowej późną nocą, bowiem lokomotywa nie mogła należyć do przewyżnić trudności terenowych. Jest to bardzo możliwe, że lokomotywa, chociaż miała wygląd całkiem świeży, pochodziła ze starego taboru.

Dygnitarze komunistyczni w Ługowej mieli zdrowe nerwy i czekali kilka godzin na pociąg. Nagroda jaka ich spotkała, nie należała do zbyt przyjemnych. Na peronie prócz przedstawicieli miejscowych władz i delegatów partyj znalazł się i tłum przygodnych gapiów

Po ukazaniu się przedstawicieli władz moskiewskich i korespondentów zagranicznych przewodniczący miejscowego sowietu zagaił wiec, udzielając głosu przedstawicielowi III Międzynarodówki, Japończykowi, Katajama.

Przemówienie swe składające się wylacznie z wyartych frazesów komunistycznych wygłoszone w języku angielskim, zakończył Katajama okrzykiem na cześć trzeciej Międzynarodówki.

Po przetłomaczeniu przemówienia na język rosyjski, powiedzieli jeszcze kilka zdań przedstawiciel republiki Baszkirskiej i jeden z miejscowych działaczy komunistycznych. Na tem skończyła się uroczystość powitania

„wysokich gości”.

Przebieg wiecu w Łudowej wykazał wielką pogardę, jaką dyktatura sowiecka żywi do proletariatu. W przemówieniach, skąd dających się z czcnych przechwałek i tanich pogrózek zabrakło nawet jednego szczerze serdecznego słowa. Wybitni literaci sowieccy Pilniak, Zozela, Katajew, a nawet znani przywódcy proletariatu rosyjskiego jadący w naszym towarzystwie, nie uważali za stosowne powiedzieć do pracowników; rękami których powstała ta nowa linja, jednego słowa uznania.

Dygnitarze sowieccy pragnęli czempredzej udać się na spoczynek... I dlatego robotnicy Ługowej nic nie usłyszeli. Z Ługowej pociąg nasz udał się w dalszą drogę na wschód.

W chwili gdy pociąg ruszył z wagonu restauracyjnego poczęli wyskakiwać liczni chłopcy robotnicy. Jak się okazało, dostali się oni tam niepostrzeżenie, by spróbować specjalistów, których nigdy nawet nie widzą, a którzy remi raczą się stale czerwoni dyktatorzy. Gdy pociąg wjechał na nowy tor, odeszliśmy to natychmiast.

Począł się wlec leniwie, powoli, kółsząc się niby okręt na wzburzonych falach. Kobiety, znajdujące się w pociągu, obawiały się nawet choroby morskiej... Wzdychaliśmy do Dalaj Lamy, by niespodzianka ta skończyła się jaknajszybciej. Do Boga chrześcijańskiego ani do Allacha machometanańskiego wzdychać nie mogliśmy, bowiem wszystkie świąty nie tej ziemi zamienione na kluby partyjne.

Noc minęła bez specjalnych przygód. Nowa linja przekonała nas jednak; że wszelkie ekspresy europejskie nieprędko będą mogły na niej kursować. Tymczasem można będzie korzystać z powolnych pociągów, nie znających ani rozkładu jazdy, ani przepisowej szybkości.

Kilkakrotnie obserwowaliśmy wyścigi, jakie na swych małych konikach urządzali koniaczy z pociągiem...

Trzeba przyznać, że wygrywały koniki...



# AWANTURY NA PRZEDSTAWIENIU „CJANKALI” W WARSZAWIE

Przedstawienie łódzkiego zespołu p. Adwentowicza

Od kilku dni w kinie „Capitol” Teatr Łódzki pod dyktando Karola Adwentowicza wystawia sztukę niemiecką Fryderyka Wolfa p. t. „Cjankali”. Sztuka ta już w Łodzi spotkała się z głośnymi protestami społeczeństwa i jej przedstawienia zakłócone były demonstracjami.

Na pierwszym przedstawieniu w Warszawie miały również miejsce demonstracje które powtórzyły się wczoraj, podczas premjery prasowej. W kilka minut po podniesieniu kurtyny padły z galerji na widownię próbówki z płynami cuchnącymi i wszczęła się nieopisana wrzawa. Kilkunastu policjantów rzuciło się do uśmierzania demonstracji, przy pomocy funkcjonarjuszów kina, należącego

do niejakiego Hochmana — żyda.

Studentów — demonstrantów zepchnięto z galerji, przyczem niektórych zrzucono ze schodów i traktowano w sposób niebawale brutalny.

Niesłychane poprostu zajście miało miejsce w przedsiönku teatru, koło bufetu. Połojant wyprowadzał aresztowanego studenta. Nagle poskoczył prezes Z. A. S. P-u Dygas i uderzył studenta w twarz. Jedną z pań, obrzona do żywego w ostrych słowach potępiła ten bestjałski wybryk, na co usłyszała z ust prezesa Z. A. S. P-u:

— Takich szczeniaków tobym czterech zastrzelił bez wahania!

—oOo—

## Postrzelenie komendanta obwodu strzeleckiego

Przez kapitana 6 p. lotniczego

Donoszą z Brzezan o krwawym zajściu podczas obchodu 400 lecia istnienia tego miasta: Po obiedzie, wydanym przez miasto w ujeżdżalni wojskowej, przez salę przechodził Bronisław Czaplński, komendant obwodu Związku strzeleckiego. W pewnej chwili podszedł do niego kapitan 6 pułku lotniczego we Lwowie, Aleksander Majewski, prosząc go na chwilę do garderoby. Gdy tam weszli kpt. Majewski, nic nie mówiąc, uderzył dwa razy w twarz Czaplńskiego, a następnie po słowach Czaplńskiego: „Jestem bezbronny, honoru

do... zięć będę na innej drodze”, wyjął z kieszeni rewolwer, zarepetował i z oddalenia 2 kroków strzelił do Czaplńskiego. Kula trafiła Czaplńskiego w lewą pierś i utkwiała w kręgosłupie. Czaplńskiego przewieziono do szpitala natychmiast celem dokonania wyjęcia kuli. Bawiący na miejscu szef żandarmerji wojskowej, ppłk. Bałaban i prokurator wojskowy mjr. Urzędowski, zarządził aresztowanie kpt. Majewskiego. Przewieziono go do Lwowa, gdzie osadzono w więzieniu. Tło zajścia jest narazie nieznane.

## Afera warszawskiej szkoły samochodowej

Przyznał się związek strzeleckiego

Afera szkoły kierowców Syndykatu Turystycznego oburzyła szerokie rzesze obywateli. Do stolicy ściągnięto kilkuset młodych od których pobrano wysokie opłaty. Następnie

nie nie zwróciwszy pieniędzy, wyrzucono ich na bruk.

Do warszawskich redakcji przybywali ofiary tej afery, skarżąc się ze łzami w oczach,

J. H. ROSNY (starszy)

## Zamordowany morderca

(Dokończenie)

Nie zabijaj mnie... nie zabijaj... dam ci... Letz Lebruqui już zagłębiał mu nóż w gardło i krew trysnęła jak przy rzezi.

Ale sędzia śledczy, ani policja nie znaleźli śladów, które uczynić im mogły podejrzenie na Lebruqui.

Nikt go nie oskarżył. Czyny jego były zawsze normalne, Ludność tej polski kraju była nadto egoistycznego i twardego usposobienia, by zarzucać mu zbyt surowość charakteru. Niczem napozór nie odróżniał się od innych ludzi, a powątem był ostrożny.

Zbrodnia przyniosła mu znaczne korzyści. Już w szpitalu swojej ofiary znalazł sześć tysięcy franków. Użył tych pieniędzy przeczornie, ogracając się do spłacenia długów, a i to dopiero wów

czas, gdy wezwania sądowe go do tego zmusiły. Zaś długi hipoteczne pozostawił w ciągu lat bez zmian wobec tego, że go nie gębiły z chwilą: gdy mógł opłacać procenty.

Ponadto sprzyjało mu szczęście. Przyszły lata dobrych zbiorów, Sprzedał korzystnie kawał ziemi nowemu właścicielowi majątku.

Wojna również przyniosła mu powodzenie. Dość, że w roku 1927 był bogatym obywatelom ziemskim.

Od chwili przestępstwa upłynęło trzydzieści lat. Z kolei zestarzał się Lebruqui. Czy kiedykolwiek czuł wyrzuty sumienia? Trudno odgadnąć. Nie zwierzał się nikomu. Po został wierny swym obyczajom i z wyjątkiem tego, że żył dostatniej, pędził zawsze życie chłopca.

W roku 1927 los odegrał rolę mściciela, Pewnej nocy Lebruqui'ego zbudził silny trzask w pokoju.

Zerwał się na łóżku i nadstawił ucha. Mrok był gęsty, ciężkie żelazne okiennice nie przepuszczały światła, czarne chmury zakrywały blask gwiazd.

Znienacka przy świetle latarni ujrział postać ludzką, zbliżającą się do łóżka.

## Humor

TANIEJ.

— Skarbie, gdybyś zgodził się na moją podróż do kurortu, zawsze myślałabym i marzyła o tobie.

— Zostań lepiej tutaj i marz o biedzie DOKUCZLIWY.

— Kto poradził panu pisanie poezji, młodzieńcze?

— Nikt, profesorze.

— Dlaczego pan rady tej posłuchał? NARESZE.

— Po raz ostatni pytam się pana, czy odda mi pan te pożyczone 10 marek, czy nie?

— Całe szczęście, że ta głupia gadanina skończy się nareszcie.

OD POCZĄTKU.

Przed sądem rozpatrywana jest właśnie sprawa rozwodowa, a sędzia dostanie świadka:

— Czy był pan przytem obecny, gdy zaczęły się spory pomiędzy małżeństwem?

— Tak, panie sędzio ponieważ byłem drużbą na tem weselu.

ZA DŁUGO.

Pani Krauzc powróciła z podróży i wprzejmie wita męża przychodzącego wieczorem do domu.

— Ależ to niesłychane, żeby tak długo siedzieć w knajpie.

— Pozwól duszko, niema jeszcze dziesiętej.

— No tak ale ja powróciłam już wczoraj

że oddali ostatnio pieniądze, zdobyte ciężką pracą i ciutane przez wiele miesięcy. Pieniądze stracili, a wygnani z koszar Blocha tułają się głodni po mieście, nie mając środków na powrót do domu.

W związku z tem ukazał się komunikat zarządu okręgu warszawskiego Związku strzeleckiego, stanowiący curiosum.

Omówiwszy umowę, zawartą ze szkołą samochodową co do zakwaterowania i wyżywienia zwabionych przez nią uczniów, pisze zarząd Związku strzeleckiego co następuje:

„Związek strzelecki zawarł tę umowę tylko z tego powodu, że sądził, iż warto sobie dać trudu dla zjednania choćby stu kilkudziesięciu młodych obywateli dla idei strzeleckiej”. Niechże społeczeństwo i poszkodowani wiedzą, kto uczestniczył w tej całej sprawie.

Lebruqui przerażony, wyciągając ręce do zbrodniarza, zawołał błagalnie:

— Litości! Nie zabijaj mnie... Oddam ci, co mam.

Tamten jednak nożem myśliwskim rozplatał mu gardło.

— Jakkolwiek okoliczności są odrębne — zauważył ktoś z obecnych — przypominam to historję człowieka, który ojca swego włókł za włosy.

— Tylko, skoro ten Lebruqui nigdy nie zwierzał się nikomu — zauważył rejent — skądże dowiedziano się, że zabił swego sąsiada?

— Aa... jest to jedna z tych zagadek psychologicznych, na które niema wytłumaczenia. Ten skryty milczący bandyta, który potrafił się oprzeć pokusie ustnej spowiedzi odczuł potrzebę opisania zbrodni swej ze wszelkimi szczegółami.

— Skłoniły go do tego wyrzuty sumienia — zaznaczyła pani rejentowa.

— Tak jest, wyrzuty sumienia — potwierdziła pani de Puygèle — i co do mnie, jestem przekonana, że Opatrzność ukarała winnego

— Amen! — wygłosił sędzia hipoteczny.



# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Pod wpływem filmu

### Bohaterskie wyczyny młodego kupczyka

Paryż miał w tych dniach nowe powtórzenie „fortu Charbol” z obłożeniem przez policję, ze strzałami rewolwerowemi obłożonego z ogromnym tłumem przypatrujących się i z mobilizacją pił policyjnych.

Tym razem bohaterem był 17-letni praktykant szeptowy Andrien Lucas, a powodem nic innego, jak chęć wstawienia się, na wzór bohaterów filmowych.

Andrie Lucas, śliczny chłopczyk, o bujnych blond okach i niebieskich oczach, był ulubieńcem całego sklepu, a zarazem ulubieńcem kupującej publiczności.

Od pewnego czasu jednak zauważono dziwne jego zachowanie. Pisywał dramatyczne listy do swych przyjaciół i do swojego pracodawcy i ciągle powtarzał, że świat będzie jeszcze mówiło nim, jak o bohaterach najslawniejszych filmów.

Przed paru dniami blondynek znikł, a razem z nim zniknęło dwa tysiące franków z kasy kupca. Ten nie chciał ścigać smarkacza przez policję, chciał jednak zbiegać odnalezienie. Z tą więc prośbą, w towarzystwie matki

Lucasa, udał się do komisariatu policyjnego, wyrażając głęboką troskę o życie chłopca.

Za tę swoją dobroduszość otrzymał osobliwą zapłatę. Pewnego wieczora Andrien Lucas zjawił się w sklepie z rewolwerami w obu dłoniach, oświadczając, że zabije każdego kto go się tylko dotknie. Następnie zaczął czynić wyrzuty kupcowi „za zdradę” przed policją. Gdy zaś pokazały się w drzwiach sklepu mundury policyjne, czmychnął na drugie piętro i zabarykował się za drzwiami.

Policjanci próbowali wyłamać drzwi, ale Lucas zaczął strzelać z rewolwerów i zranił jednego z policjantów w ramię i pierś.

Wezwano policyjną brygadę gazową, chcąc fantastycznego chłopca oszołomić gazami, ale to okazało się niepotrzebne, gdyż Lucas poddał się, wystrzelawszy wszystkie naboje.

Ślawa Lucasa trwała całą godzinę, a była tak wielka, że kiedy go odprowadzano do komisariatu, musiano wezwać posiłki policyjne, aby ocalić „bohatera” przed zlinczowaniem przez zgromadzone tłumy publiczności.

## „Wielki los” rodziny Dougherty jak kobieta załagodziła spór między mężczyznami

Daniel Dougherty, senior i jego synowie 21-letni Danel i 18-letni Eddie, którzy wygrali wielki losoterji Derby weteranów kanadyjskich prawdopodobnie dziś jeszcze toczyliby z sobą spór to, do kogo należą właściwie wygrane 1,30 tys. złotych, gdyby rozwiedzioną żonę stałego Dougherty spór ich nie była załagodziła w szczególny sposób.

Los należał właściwie do 18-letniego Ediego. Ojciec Daniel twierdzi jednak, że odku pił od chłopca los za dolara, wobec czego wygrana jego się należy. Eddie początkowo nie chciał się na to zgodzić, gdy mu jednak ojciec obiecał około 300 tys. zł. zysku, dał się udobroczyć.

Tak wedy wszyscy trzej Dougherty, udali się z Nowego Jorku do Quebec celem zainkasowania wygranej. Podczas gdy Daniel starszy i młodszy jeszcze w hotelu zajęci byli na

radą w sprawie ustalenia klucza podziału, Eddie udał się z losem do głównej kwatery weteranów kanadyjskich, podjął pieniądze i natychmiast zdeponował je w kanadyjskim banku handlowym na swoje własne nazwisko.

Wkrótce potem zjawili się w siedzibie weteranów jego ojciec i brat, a dowiedziawszy się, co się stało, popadli wściekłość, która towarzyszącą im reporterom i fotografom na długo pozostanie w pamięci. Dougherty z prawdziwie irlandzkim temperamentem przeklinał los, że dał mu tak niewdzięcznego syna i zaraz posłał po adwokata, któryby dał nauczkę wyrodnemu synowi. Nie nadszedł jednak jeszcze adwokat, gdy ukazał się Eddie. Dał się nakłonić do powrotu do hotelu celem odbycia konferencji, która — jak sobie łatwo można wyobrazić — miała przebieg bardzo gorący. Obrady nie dały jeszcze żadnego wy



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporezywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



niku, gdy do pokoju wstąpił paż hotelowy i wręczył Dougherty-seniorowi telegram od p. Margarety Dougherty, jego małżonki rozwiedzionej z nim już przed dłuższym czasem, która mu doniosła w swym telegramie, że zamierza go zaskarżyć o przypadającą jej część wygranej.

Telegram ten zdziałał cuda. W ciągu 10 minut nastąpiła zgoda między ojcem i synami którzy teraz wspólnie siłami zwrócili się w własnej obronie przeciw pani Margarecie Dougherty.

—10—

H. J. MAGO.

## SKRZYNIA.

Hektor Comargan wsadził monokl w oko cofnął się, i patrząc, jak znawca na antyczną skrzynię, rzekł do antykwaryusza:

— Jest bardzo ładna! Moi przyjaciele wcale nie przesadzili.

— To jest niezwykła okazja, — odparł antykwaryusz, — musiałby pan daleko szukać aby znaleźć podobny okaz.

— Może! — zgodził się Comargan. — Ale napewno bym znalazł. Istnieje bowiem identyczna skrzynia. Mam dobrą pamięć. Mogę więc panu nawet wymienić nazwisko jej właściciela. Jest nią niejaka pani Richardier, posiada jąca wille za miastem.

Wymienił nazwisko z miną, z której można się było domyśleć, że z jego posiadaczką był kiedyś w żywych stosunkach.

Antykwaryusz nie zwrócił na to wcale uwagi.

— To jest ta sama skrzynia, — oświadczył

czył obojętnie. — Po powrocie z jakiejś podróży, ta pani sprzedała wszystkie swoje meble, ja zaś je nabyłem.

— Rzeczywiście? Jaki świat jest mały! — zawołał Hektor podchodząc do skrzyni. Dotknął ręką zamka, w którym nie było klucza. Antykwaryusz przypuszczał, że chce on zajrzeć do wnętrza skrzyni.

— Klucza niema, dotychczas nie kazałem dorobić nowego, — oświadczył. — Posta nowilem sprzedać ją zamkniętą, to jest o wiele ciekawsze; może zawiera ona jakąś niespodziankę. Znajdują się w niej bowiem rozmaite przedmioty. Jakże? Nie mam pojęcia. Może są to rzeczy wartościowe. A może tylko pamiątki. Lecz dla pana, który znał tę damę.

— Tak, znałem, — zauważył Comargan. — Ale nie pozwolę się wskutek tego nabrać. Pan jest zręcznym kupcem, i ta historia o zagubionym kluczu i nieznannej zawartości skrzyni jest bardzo interesująca. Może pan przysłać mi tę skrzynię, ale zwracam pańską uwagę na to, że kupię ją ostatecznie, dopiero wówczas, gdy zajrzę do jej wnętrza.

Gdy tylko otworzę skrzynię, powiem panu, co ona zawiera. To, co mnie zainteresuje, zatrzymam, resztę panu zwrócę. Zgoda?

— Bardzo chętnie, panie Comargan, nigdyśmy się przecież nie sprzecyzali, — rzekł uśmiechnięty antykwaryusz.

Z pełnym kieliszkiem w jednej ręce i cygarem w drugiej. Hektor patrzył na swych przyjaciół, których zaprosił do swego kawalerskiego mieszkania. Świętowano wesoło jego powrót z długiej podróży.

— Nareszcie znów jestem yrazem! — mówił Hektor. — Ile lat temu opuściłem was z Simoną Richardier? Zdaje się, że mija od owej chwili pięć lat! Miłość każe nam popełniać rozmaite głupstwa. Wyobrażam sobie wasze zdumione miny, gdyście dowiedzieli się, że wyjechałem i zabrałem ze sobą Simonę. A gdybyście jeszcze wiedzieli, w jaki sposób to się stało.

— Opowiedz! — zawołałi chórem przyjaciele. — Jesteśmy bardzo ciekawi.

— Nie miałem zamiaru opowiadać wam

# Niezwykły dar jasnowidza

Człowiek który przeżywa wszystko co się dookoła niego dzieje

Od pewnego czasu w kołach naukowych Berlina panuje olbrzymie zainteresowanie dla niezwykłych zdolności jasnowidzenia niejakiego Maksa Moecke. Cały szereg seansów przeprowadzonych w warunkach całkowicie wykluczających jakąkolwiek mistyfikację, dał tak niezwykle wyniki, że asystujący na tych seansach uczeni nie są w stanie wytłumaczyć zagadki Moecke'go. Odgadywanie myśli osób z którymi obcuje, nie przedstawia dla niego najmniejszej trudności. Miewa też przeczuca wypadków, które stać się mają w najbliższej przyszłości. Szczególniej zdumiewające jest u Moecke'go to, że odczuwa on to wszystko co w jakiś sposób dojdzie do jego świadomości. W domu w którym mieszka, nie tylko widzi i słyszy, lecz czuje i przeżywa wszystko, co się dookoła niego dzieje.

Znany uczony berliński, profesor Bastianer na pewnym seansie podał Moecke'mu osiem owiniętych w papier buteleczek jednakowej wielkości z różnymi lekarstwami. Moecke brał po kolei buteleczki do ręki i z całą dokładnością opisywał barwę, smak i właściwość każdego lekarstwa, a co najdziwniejsze jednocześnie doświadczał na sobie działanie tych lekarstw, a więc łzały mu się oczy, doznawał przyspieszenia tętna, pocił się bardzo silnie lub usypiał co ściśle odpowiadało właściwościom danego lekarstwa. Moecke za przecza jakoby jego właściwości miały coś wspólnego z mistyką i sprawami nadprzyrodzonymi, oświadczając, że zdolności te wyrobił sobie na podstawie wiedzy ścisłej, zdobytej w czasie studjów uniwersyteckich.

—ooo—

## „Nie zabijajecie się z miłości”

Japonję trapi epidemia samobójstw na tle miłosnym

Ostatnimi czasy w Japonji wzrosła w straszający sposób ilość samobójstw na tle zawodów miłosnych. Podobno to zjawisko gruntownej analizie, i ustalono że, w większości wypadków ofiarami samochodów samobójczych są ludzie młodzi, nieumiejący pogodzić się z panującymi w konserwatywnej części społeczeństwa japońskiego poglądami na małżeństwo. W wielu rodzinach japońskich panuje naprzykład dotychczasowy odwieczny zwyczaj zwany „karoko seido”, na mocy którego rodzice bezapelacyjnie decydują o małżeństwach swych dzieci, a w razie bezdzietności skojarzonych przez siebie małżeństw, sami również je rozwodzą, choćby nawet małżonkowie czuli się najbardziej szczęśliwymi.

Oczywiście wynikają, na tem tle tragiczne powikłania, których epilogiem bywa samobójstwo. Poważny wpływ na psychikę młodego pokolenia japońskiego wywierają również filmy amerykańskie, których sentymtalność lub pseudosentymtalność wpływa przewrażliwiająco na widzów japońskich. Władze japońskie podjęły energiczną akcję zapobiegawczą. Zaczęto więc organizować poradnie w sprawach małżeńskich, urządza się odczyty, agituje się wreszcie przeciwko samobójstwom przy pomocy artystycznych plakatów których stałym refrenem jest hasło: „Nie zabijajcie się z miłości”. Przeciwstawiają się też władze japońskie nadmiernemu impotowi filmów amerykańskich, popierając energicznie rozwój krajowej wytwórczości filmowej.

## CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

o tem zapomniałem. — Ale wyobraźciej sobie że pewien przedmiot przypomniał mi ową chwilę. Spójrzcie na tę antyczną skrzynię którą mi przed godziną przyniesiono. Należała ona do Simony. Ze skrzynią tą związane jest dziwne, a jednocześnie zabawne przeżycie. Wiecie wszyscy o tem, że prócz mnie o miłości Simony ubiegał się jeszcze jeden mężczyzna. Był nim mały Duvenois. Simona umiała trzymać nas obu w szachu i pobudzać naszą zazdrość. Pewnego wieczoru, gdy przy szedłem do niej niespodzianie, miałem wrażenie, że przeszkodziłem jej i panu Duvenois, w czułem teta teta. Byłem wściekły. Udałem spokój i uważnie rozglądałem się dookoła, chcąc zbadać, gdzie Simona ukryła mego rywala. W pewnej chwili spojrzenie moje padło na skrzynię. Tam był mój rywal! Byłem tego pewien. Niepostrzeżenie przekręciłem klucz, tkwiący w zamku skrzyni i schowałem go do kieszeni. Następnie zrobiłem Simonie straszną scenę, podczas której oświadczyłem, że o ile nie chce ona wyjechać ze mną na koniec świata, zerwę z nią natychmiast wszelkie stosunki. Byłem bogaty. Podróż po

świecie w mojem towarzystwie była bardzo ponętna. Simona zgodziła się. W godzinę potem siedzieliśmy już w pociągu. Mieszkanie zamknęliśmy, służba została oddalona. Duvenois pozostał zamknięty w skrzyni. Nie wiem kiedy, ani w jaki sposób został on oswobodzony, ale wyobrażam sobie jego wściekłość.

Przyjaciele spojrzeli na siebie porozumiewawczo. Comargan to zauważył.

— Dlaczego robicie tak dziwne miny? Przecież widzieliście potem Duvenois'a i opowiadał on wam napewno o swych wrażeniach — Nie, — odparł jeden z przyjaciół. — Nikt z nas nie widział go od lat pięciu. I dla tego opowiadanie twoje przeraziło nas. Duvenois zniknął. Sądziłyśmy że wyjechał.

— Ależ skąd. Więc, co się mogło z nim stać?

Jeden z gości zauważył:

— Może został w skrzyni?

Hektor zadrżał i spojrzął z przerażeniem na skrzynię.

— Oszalałeś! — mruknął. — Musiał się przecież w jakiś sposób stamtąd wydobyć.

— Nikt go nie widział od lat pięciu... Czy już zaglądałeś do skrzyni?

Comargan przypomniał sobie słowa Antykwariusza.

— Mam ten klucz do dziś dnia przy sobie — wyszeptał z trudem.

— Otwórz, otwórz..

Drżącymi rękami wyjął klucz z kieszeni. Przyjaciele chwycili go i wadzili w zamek. Rozległ się skrzyp zardzewiałych zawiasów.

Oczom Hektora i jego przyjaciół ukazał się straszliwy widok. W skrzyni leżał szkielet

— Opowiadajcie nareszcie! Drżał? Pot się z niego lał, jak woda? Położyliście go do łóżka, i czeka on niecierpliwie na rano, aby oddać się w ręce policji...?

— Nareszcie zemściłem się za tę przykrą noc, którą spędziłem przegniętego w tej wstrętnej skrzyni, pięć lat temu. Jestem wam bardzo wdzięczny za okazaną mi pomoc, bez was i bez antykwariusza, nie mógłbym wprowadzić w czyn mego planu. Antykwariusz umieścił w skrzyni szkielet, który kupiłem w sklepie z pomocami naukowymi.

Mały Duvenois roześmiał się serdecznie

## Sąd bocian

Mądre i sprawiedliwe ptaki

Mieszkańcy wsi Sommerode koło Eberswalde w Prusach, byli świadkami niezwyklego wypadku. Od dłuższego już czasu, bo od kilku lat, powracała zawsze pewna para bocianów do tego samego gniazda, położonego na jednej stodole. Kiedy kilka dni temu powróciła, jak corocznie, para bocianów i zado mowiła się na dobre w swem gnieździe, nadleciała wkrótce druga para bocianów, która, jak to wyraźnie można było zauważyć, brutalnie zrzuciła z gniazda prawych jego właścicieli i sama je zajęła. Skrzywdzone bociany odleciały. W kilka dni potem leciało się na łące opodal wsi około 20 bocianów, pomiędzy którymi znalazły się także owdwa wyrzucone z gniazda bociany. Po upływie dłuższego czasu, który był przeznaczony jak było można wyczuć, na przybycie oskarżonych, poleciała eskadra, złożona z ośmiu bocianów, do gniazda i siłą wyrzuciła intruzów. Następnie silne mi uderzeniami dziobów zmusiła ich do stawienia się przed sądem bocianim na łące.

Rozprawa nie trwała długo. Skrzywdzeni, eskortowani przez bocianów zostali wprowadzeni na nowo do swego poprzedniego mieszkania, podczas gdy reszta bocianów rzuciła się na dwa bociany, stojące już odtąd poza nawiasem społeczności bocianiej i potężne mi uderzeniami dziobów zmusiła je do sromotnej ucieczki.

Po kilku godzinach, kiedy już wszystko się uspokoiło, odleciała także pozostała jeszcze przez jakiś czas straż policyjna.

## 31.038 000. ludności w Polsce

Według „Wiadomości Geogr.” — ludność Polski, wynosząca w r. 1921 — 27 176 717 osób (na obszarze o powierzchni 38390 klm. kw.). — zwiększa się przeciętnie rocznie o 420000 osób. Liczba urodzeń (stwierdona na podstawie siedmioletnich spozstrzeń), wynosi przeciętnie na rok ponad pół miliona osób.

Według „Kwartalnika Statyst.” liczyła ludność Polski w dn. 1 stycznia 1929 r. — 30 408 248 osób, z tego rzymsto katolików 19 453 738 (64 proc) Jeżeli dodany do tego grecko-katolików 3 316 878 (10 proc) — to otrzymamy 75 proc. ludności katolickiej w Polsce.

W myśl powyższego przeciętnego systemu obliczania — w dniu 1 lipca br. — ludność Polski wynosi 31 038 000 osób.



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Czwartek 3 lipca — Leona

### TEATRY

Teatr Miejski — Zydowski Król Lear

Teatr Popularny — Uśmiech Łodzi

Teatr Rewji w parku Staszica — Tylko u nas

### WIDOWISKA

Casino — Szalona dziewczyna

Corso — Hipek i Lopek żenią się

Capitol — Manz weselny

Czary — Aniol ulicy

Grand-Kino — Wesele w Hollywood

Luna — Serce na bruku

Odeon — Dedektywi

Oświatowy — Szlakiem Hańby

Palace — Syn Szczęścia i Nocny ptaszek

Przedwiośnie — Dawonnik z Notre Dame

Resursa — Biały ptach

Splendid — Warta noona

Wodewil — Dedektywi

Zachęta — Bestja morska

## Wiadomości bieżące

### Wycieczka przemysłowców łódzkich do Sowiec

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie wybiera się delegacja łódzkich przemysłowców wólkenskich z wycieczką do Moskwy. Celem tej wycieczki ma być uzyskanie nowych zamówień Z. S. S. R. dla fabryk łódzkich. (w)

### Wycieczka kongresu komunikacyjnego w Łodzi

W związku z odbywającym się obecnie w Warszawie 12 kongresem komunikacyjnym międzynarodowym reprezentującym związki tramwajowe świata, dowiadujemy się że w dniu jutrzejszym przybywa do Łodzi wycieczka z kongresu w składzie kilkudziesięciu osób z kraju i zagranicy. Wycieczkę tę organizuje przez inż. Gełicz. Goście zwiedzają dyrekcję tramwajów miejskich i dojazdowych, remizy, zaznajomią się z funkcjonowaniem urzędów technicznych tramwajowych oraz zwiedzają miejscowości podmiejskie które przecina tramwaj dojazdowy. Wieczorem uczestnicy wycieczki wyjadą do Zagłębia Dąbrowskiego celem zwiedzenia najnowszej linii tramwajowej, łączącej Zagłębie Dąbrowskie z Zagłębiem Śląskiem. (w)

### 75 lecie cechu

#### rzeźniczo-wędliniarskiego

W dniu 13 lipca r. b. odbędzie się w Aleksandrowie uroczystość 75-lecia i poświęcenie sztandaru cechowego rzeźniczo-wędliniarskiego Aleksandrowskiego. Uroczystość przewiduje nabożeństwo w kościołach katolickim i ewangelickim, pochód członków cechu oraz poświęcenie sztandaru przez ks. kanonika Gajewicza. (w)

### Samochód pancerny dla magistratu łódzkiego

Ponieważ kasy miejskie przewożą często większe zasoby gotówki do banków państwowych lub też odbierają pieniądze dla zapewnienia bezpieczeństwa tym transportom wydział finansowy magistratu łódzkiego zamierza nabyć specjalny samochód opancerzony, który służyć będzie dla tych celów. (w)

# Zmije w Łodzi

## Znalazły się na podwórzu przy ul. Kilińskiego

W domu przy ulicy Kilińskiego 121. już pojawiły się zmije.

Na obszernej tej posesji mieści się rozlewnia „Chełmińskiego piwa” oraz restauracja „Pod niedźwiedziem”. Woznica, który przyjechał do rozlewni po piwo, przechodząc przez podwórze pod płotem natknął się na płaza.

Na pomoc przybiegł dozorca domu Józef Uchroński wraz ze swym szwagrem Franciszkiem Zimińskim. Zrzucili oni płachtą zmiję i zabrali ją do mieszkania. Gdy wieść o wypadku lotem błyskawicy rozeszła się po całej dzielnicy, przed domem przy ulicy Kilińskiego poczęły się gromadzić tłumy ludzi.

Zmiję zaniecono do amatora-zoologa z ulicy Spornej, który orzekł, iż znaleziony płaz długości 40 cm. nie jest zmiją, lecz wężem.

Zoolog umieścił go w swym gabinecie

zoologicznym i nazajutrz ku swej wielkiej radości stwierdził, że wąż zniósł mu cztery jaja. Okazało się bowiem, że płaz jest samicą.

Nazajutrz po znalezieniu węża na posesji przy ulicy Kilińskiego 121, mieszkańcy tej kamienicy mieli nową sensację. Oto jeden z kelnerów restauracji „Pod niedźwiedziem”, który w godzinach popołudniowych spał w ogródku, został zbudzony podejrzanym szmerem. Wiedział on, o wypadku, jaki się zdarzył dnia poprzedniego, to też natychmiast skoczył na równe nogi, krzycząc w niebo głośno:

— Zmija!...

Okazało się, że istotnie w ogródku pojawił się płaz, tym razem trzykrotnie większy od poprzednio znalezionego. Nadbiegli kelnerzy z restauracji, zatłukli go kijami i następnie wrzucili go do ubikacji.

## Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Komunikacyjnego

### Przybędą jutro do Łodzi

W dniu 4 lipca b. r. przyjedzie do Łodzi wycieczka 40-tu uczestników Kongresu Międzynarodowego, w sprawach tramwajownictwa, kolejnictwa dojazdowego i komunikacji autobusowej odbywającego się w Warszawie.

Wycieczka przybędzie do Łodzi wagonami sypialniami na dworzec Łódź-Fabryczna o godz. 10.45 rano, poczem po przywitaniu jej na dworcu w sali reprezentacyjnej przez miejscowy Komitet Lokalny Kongresu wyruszy w 3-ch grupach na zwiedzenie Łodzi i mianowicie: jedna grupa do Elektrowni Łódzkiej i nowej remizy Tramwajów Miejskich druga grupa do zakładów Widzewskiej Manufaktury trzecia grupa do zakładów „I. K. Poznański”

O godzinie 1-ej w południe nastąpi powrót do Grand-Hotelu na śniadanie, wydane

przez miasto Łódź.

O godzinie 3-ej popołudniu wycieczka wyruszy na zwiedzenie: szpitala Kasy Chorych miejskiej szkoły powszechnej przy ul. Nowo-Marysińskiej, kolonii miejskiej na Polesiu Konstantynowskim oraz pokazania parku im. Poniałowskiego.

O godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w sali Grand Hotelu bankiet wydany przez Izbę Przemysłowo-Handlową, Sp. Akc. Kolei Elektryczną Łódzką i Towarzystwo Łódzkich Wązkotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych na cześć uczestników wycieczki oraz za proznych gości.

Powrót wycieczki do Warszawy nastąpi o godzinie 9-ej wieczorem skąd wycieczka wyruszy w dalszą podróż do Gdyni.

### PRAWO I SAD

## ZA KOLPORTAŻ ULOTKI KOMUNISTYCZNE

### Młody wywrotowiec skazany na 8 mies. twierdzy

W początku grudnia w sali Filharmonii partje socjalistyczne PPS, „Bund” i niemiecka socjalistyczna partja pracy urządziły wiec na temat sprawy zmiany konstytucji.

Gdy tłum wyszedł po wiecu ze sali, jeden z uczestników zauważył, że pewien młodzieńiec wyjął z pod palta paczkę ulotek i rozrzucił ją pomiędzy wychodzącymi ze sali.

Jedną z ulotek podniesiono i stwierdzono że wydana ona została przez komitet młodzieży komunistycznej z wezwaniami antyrządowymi i na rzecz rad robotniczych i włościańskich.

Aresztowanym okazał się 20-letni Nachman Liebeskind, który pociągnięty został do odpowiedzialności za należenie do kom. partji młodzieży i kolportowanie odezw komunistycznych.

Wczoraj Liebeskind zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, przyczem sala była wypełniona zwolennikami „Bundu”, do którego oskarżony należał.

Bronił podsądnego radny warszawski z ramienia „Bundu” Ehrlich, który dowodził, że oskarżony jest członkiem „Bundu” i nie należał nigdy do komunistycznej partji młodzieży.

Po wysłuchaniu świadków, sąd zwolnił oskarżonego od zarzutu należenia do partji komunistycznej, natomiast za kolportaż ulotek skazał go na 8 miesięcy twierdzy, zmieniając dotychczasowy środek zapobiegawczy na kaucję w wysokości 300 złotych. (b)

**Kronika policyjna****Samochód na chodniku**

Wczoraj w południe przejeżdżający ulicą Piotrkowską samochód wjechał na chodnik przed domem nr. 51 i najechał na stojącego na chodniku 10-letniego Stanisława Kołodzieja (Narutowicza 10).

Chłopiec, który odnosił obiad dla ojca, pracującego w fabryce odniósł ogólne potłuczenie, zaś szofer, korzystając z ogólnej paniki zdołał zbiec. (b)

**Z tramwaju**

Wczoraj zrana z jadącego ulicą Piotrkowską tramwaju przed Grand-Hotelem wypadła robotnica Stanisława Błaszczuk (Warszawska 14)

Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą kobietę w stanie ciężkim do szpitala (b)

**Teatr i sztuka****TEATR REWJI W PARKU STASZICA****„TYLKO U NAS”**

Dzisiaj i do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienia wspaniałej rewji „Tylko u nas” z udziałem całego zespołu

**PRZEZ RADJO**

PIĄTEK 4 lipca 1930 roku

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych  
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych  
18.00 Koncert popołudniowy orkiestry tej Dyr. Tramwajów Miejskich  
19.20 Płyty gramofonowe  
19.45 Giełda rolnicza  
20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej, w programie utwory R. Straussa  
22.00 Dr. Walery Goetel wygłosi feljeton pt. „Park Narodowy w Pieninach”

**GIEŁDY.**

Warszawa, 2-go lipca

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,88 i pół

Dewizy: Belgia 124,52 Londyn 43,35 Nowy Jork 8,909 Paryż 35,03 i pół Praga 26,46 Szwajcaria 172,87 Sztokholm 239,65 Włochy 46,74 Wiedeń 125,92

Obroty dewizami małe Tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza Dolar w obrotach prywatnych 8,889 rubel złoty 4,61 gram czystego złota 5,9244

W obrotach międzybankowych Berlin 212,69

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 88,00 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 60,50 10 proc. poz. kolej. 92,50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 55,75 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00 — 77,50 10 proc. L. Z. Lublina 84,50 8 proc. m. Piotrkowa 69,50 10 proc. m. Siedlec 84,50 8 proc. L. Z. Częstochowy 69,50 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 60,00 8 proc. oblig. budowl. Banku Kraj. 93,00 10 proc. m. Radomia 84,50

Akcje: Bank Handlowy 110,00 Polski 159,25 Węgier 45,00 Lilpop 23,00 Haberbusch 110,00

—:0:—

**Najwyższa Fotografia wraz z Własnoręcznym****Podpisem****Za pracę o Osobie Marsz. Piłsudskiego****Własnoręczny list od adjutanta marsz. Piłsudskiego**

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski w celu uczczenia imienia marszałka Piłsudskiego ogłosiła konkurs na pracę o marszałku Piłsudskim. Udział w konkursie wzięła nagrana młodzież szkolna całego województwa. Z nadesłanych prac kilkadziesiąt wyróżniono, a kilkanaście nagrodzono, przyczem prace nagrodzone Liga przesłała w oryginale marszałkowi Piłsudskiemu.

Na skutek powyższego, onegdaj przewodnicząca komitetu dzięki któremu Polska się świetnie rozwija p. Marja Więckowska, otrzymała następujący list:

„Do komitetu wojewódzkiego Ligi Moc. Roz. Polski w Łodzi. Pan marszałek Piłsud-

ski dziękuje uprzejmie za przesłanie mu wybranych prac młodzieży.

Pan marszałek wszystkie powyższe prace osobiście z wielkim zacięciem przeglądał. Najbardziej zainteresowała pana marszałka praca panny Marty Kliszówny, której w dowód uznania przesłał swą fotografię z podpisem.

Fotografię i list posłałem pod adresem dyrektora gimnazjum Pelagi Zasiadzińskiej w Wieluniu. (—) Butler, mł., adjutant osobisty I marszałka Poski”.

Pannie Kliszównie jury przyznało pierwszą nagrodę za pracę literacką. (b)

—:0:—

**Awanse w policji****Szereg nowych stopni oficerskich**

Jak się dowiadujemy z dniem 1 lipca otrzymali nominację następujący oficerowie policji w Łodzi i w województwie łódzkim.

Zastępca komendanta P.P. na województwo łódzkie nadkomisarz Gwidon Brożyński na podinspektora, komendant P.P. na powiat łódzki komisarz Edward Lange na nadkomisarza, komendant P.P. na m. Piotrków komisarz Janusz Felsenhardt-Skalski na nadkomisarza, komendant P.P. m. Pabjanic podkomisarz Eugenjusz Giziński na komisarza, komendant P.P. powiatu brzezińskiego podkomisarz Piotr Wesolowski na komisarza.

kierownik wydziału personalnego komendy wojewódzkiej podkomisarz binik Mikołaj na komisarza, kierownik 8 komisariatu podkomisarz Józef Więkowski na komisarza, komendant rezerwy policji pięć podkomisarz Marcin Andziak na komisarza, kierownik 13 Komisariatu P.P. aspirant Kazimierz Wiśniewski na podkomisarza, komendant policji w Tomaszowie aspirant Władysław Chrościcki na podkomisarza, referent dyscyplinarny przy komendzie wojewódzkiej P. P. aspirant Stefan Babski na podkomisarza. (p)

—:0:—

**Kto jest stałym mieszkańcem Łodzi****Ma to stwierdzić Magistrat**

Jak się dowiadujemy zamierza magistrat podjąć pracę nad określeniem stałych mieszkańców Łodzi.

Jak wiadomo od czasu wojny światowej ustala normalna klasyfikacja osiedlających się w Łodzi na mieszkańców stałych i nie stałych tak że wiele tysięcy do zamieszkujących w

Łodzi od 15 lat figuruje wciąż w rubrykach mieszkańców niestałych.

Dla zaoszczędzenia samurządowi wypadków praca ta przeprowadzona ma być równolegle z ustaleniem list wyborów na co jak wiadomo przewidziany został fundusz w tego rocznym budżecie. (w)

—:0:—

**Pozar torfowiska przy ul. Pięknej****Kilkoro dzieci poparzonych**

Wczoraj w godzinach po południowych na torfistej łacie przy ul. Pięknej gromadka bawiących się dzieci zapaliła ognisko. Płomień natrafiwszy na torfowisko rozszerzały się z gwałtowną szybkością.

Kilkoro dzieci uległo poparzeniu.

Okoliczni mieszkańcy zaalarmowali straż ogniową. Na miejsce przybyli III i IV oddziały straży ogniowej które po dwugodzinnej akcji ratowniczej pożar umiejscowiły. Spaliło się ogółem przeszło 250 metrów kwadratowych łąki. (p)

**SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH**



# Nowy rozkład jazdy od 15 maja

## DWORZEC FABRYCZNY

### ODCHODZĄCE

Do Warszawy	5,40
" "	7,50 pośp.
" "	19,00
" Kolużek	1,50
" "	3,35
" "	6,50
" "	10,50
" "	12,10
" "	14,15
" "	15,55
" "	16,45
" "	17,35
" "	18,15
" "	20,35
" "	23,30
" "	8,25 tylko od 15 V-30 IX w niedz. i święta.
" "	15,05
" "	19,30
" "	21,35
" Andrzejowa	7,30 w poniedz. i dni pośw.
" "	20,15 w niedziele i święta
" Tarnobrzęga	10,05
" "	16,20

### PRZYCHODZĄCE

Z Warszawy	23,26 pośp.
" "	16,35
" "	20,06
" Kolużek	1,30
" "	4,00
" "	5,47
" "	6,52
" "	7,21
" "	8,37
" "	9,50
" "	10,55
" "	13,55
" "	14,45
" "	16,05
" Kolużek	18,00
" "	22,57
" "	7,40 tylko w dni powsz.
" "	21,17 w niedz. i święta
" "	22,22 w niedz. i święta
" Andrzejowa	8,53 w pon. i dni pośw.
" "	21,48 w niedz. i święta
" Skarżyska	12,50
" Tarnobrzęga	19,40

## DWORZEC KALISKI

### ODCHODZĄCE

Do Krakowa	22,25
" Lwowa	20,13
" Kolużek	8,55
" Poznań	22,03
" "	13,23
" "	21,28
" "	7,24
" Leszna	2,09
" Poznań	10,04
" Ostrowa	19,25
" "	15,25
" Warszawy	7,37 pośp.
" "	13,46
" "	7,17
" "	13,10
" "	3,05
" Zielkowic	15,30
" Łowicza	19,55
" Poznań	0,35 przez Kutno
" "	9,25
" Płocka	21,20
" "	15,05
" Torunia	12,05

### RZYCHODZĄCE

Z Krakowa	7,09
" Lwowa	9,15
" Kolużek	18,56
" Poznań	7,28
" "	13,32
" "	7,01
" "	18,27
" Leszna	2,49
" Ostrowa	8,45
" "	23,15
" Warszawy	21,55 pośp.
" "	13,08
" "	21,12
" "	9,53
" "	1,05
" Zielkowic	19,09
" Łowicza	7,10
" Poznań	8,08 przez Kutno
" "	13,40
" Płocka	19,53
" "	4,58
" Torunia	22,13

# Potrzebny CHŁOPIEC

z praktyką do drukarni.

Zgłaszać się w Redakcji „Rozwoju” w godz. od 8—7 wiecz.

## I-szy Dźwiękowy kino-teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych  
Wielkie arcydzieła dźwiękowe p. t.

### WARTA NOCNA

Według powieści genialnego pisarza morza  
CLAUDE FARRERCA

W rolach głównych 4 potęgi ekranu

BILLIE DOVE, MIKOŁAJ SUSANIN,  
DONALD RED, PAULE LEKAS



**Zelio**

PASTA ZIARNA  
TEPI TEPIA  
SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie!  
Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:  
tubki blaszane po 30 gramów | pudełka tekturowe po 25, 50, 100, 250gr 1kg

W oryginalnym opakowaniu, Bayer. Do nabycia w aptekach i sklepach specjalnych.

Babunia mówi, że  
najlepszy napój jest z  
Mieszanki Zbożowej



Wytw. Franciszek Giugla, Łódź.

# KOMTUR

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA

Komunikacji i Turystyki

W POZNANIU

W Wystawie  
bierze udział

30

państw  
z pięciu  
kontynentów

Otwarcie 6 lipca 1930 r.



Wielki wybór łóżek metalo-  
wych, wózków dziecięcych kra-  
jowych i zagranicznych wyzma-  
czki amerykańskie, materace wy-  
ścislane oraz materace spręży-  
nowe higieniczne „Patent” do  
meblowych łóżek podług młaz-  
nabyć można najtaniej i naj-  
dogodniejszych warunkach  
w fabrycznym składzie

„DOBROPOL,  
ŁÓDŹ, Piotrkowska 78  
(w podwórzu) tel. 158-81

### SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko  
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwa-  
bane, fildecos skarpetki mę-  
skie, pończochy, dziecięce  
reformy, rękawiczki, wal-  
niane swetry i pończochy  
Cena bardzo przystępna,  
oraz przyjmuje pończochy  
do reperacji.

# BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łódzka 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZALATWIA wszelkie operacje bankowe

**BANK DEWIZOWY.**

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Reklama to potęga

# PRZĘDZA № 16 i 20

(PODWOJNY SKRĘT)

## POTRZEBNA

za ca 100,000 zł. miesięcznie

za gotówkę.

OFERTY Z FABRYCZNĄ CENĄ inż. Z. Grzymałki

WARSZAWA, Zielna 34 m. 36

## Ogłoszenie.

Zgodnie z art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. Nr. 23/1928 poz. 202) i powołując się na ogłoszenie z dnia 16 czerwca 1928 roku umieszczone w numerze 142 na str. 10 Monitora Polskiego z dnia 22 czerwca 1928 roku Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 czerwca 1930 roku uchwalony został przez Radę Miejską m. Łodzi ogólny plan zabudowania m. Łodzi i że plan ten, począwszy od dnia 7 lipca do dnia 18 sierpnia 1930 roku będzie wyłożony codziennie za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, do przeglądu publicznego w godzinach od 10 do 14 w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Łodzi ul. Pomorska Nr. 16

We wskazanym wyżej okresie osoby zainteresowane mają prawo w myśl art. 31 rzezczonego Rozporządzenia, zaznajamiać się z treścią planu zabudowania po upływie tego okresu, to znaczy od dnia 18 sierpnia w ciągu następných dwóch tygodni, t. j. do 1 września — wnieść przeciw temu planowi zarzuty do Magistratu m. Łodzi

Łódź, dnia 30 czerwca 1930 roku.

Magistrat m. Łodzi.

## AUTOBUS

używany, 30 osobowy marki Rechet-Schneider w dobrym stanie i na chodzie

okazyjnie do nabycia

w firmie L. GERHARD Łódź, Przejazd 2, tel. 183-70

## GORSETY, NOWE MODELE,

PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po pologowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz gumą kombinowane itp.

BIUSTONOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obstatunek POLECA:

„MARTA” PIOTRKOWSKA 109 FRONT II PIĘTRO

Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

## Na bieżący sezon budowlany:

**CEMENT** wszelkich marek

**WAPNO** z różnych wapienników,

**ZELAZO** konstrukcyjne i handl.,

**BLACHY** żelazne, dachowe inne

**BLACHY** ocynkowane i cynkowe

**BELKI** żelazne (tregry)

**KORYTKA** żelazne

**GWOZDZIE** budowlane i handlowe,

**TEKTURĘ** smołowcową,

**SMOLE** do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70 Tel. 204-94

## Na bieżący sezon budowlany:

**KAROL FOLKIERSKI**

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p. Projekty budow., nadzór techniczny, ielbetnietwo

Plany przyłączeń do sieci kanal

Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski Braci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

### Posady i prace

Potrzebna służąca do wszystkiego od zaraz Przejazd 65 gospodarz 1126-2

Potrzebny chłopiec na posyłki Zgłaszać się w Administracji

### Lokale i mieszak.

Przyjmę na mieszkanie dwóch mężczyzn Lipo-wa 39 m. 2

## ...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można skóry w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

## Potrzebny MŁODY, INTELIENTNY

człowiek

maturalne ewentualnie 6-cio klasowe wykształcenie znający dobrze pisownie, Oferty „K. U.”

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

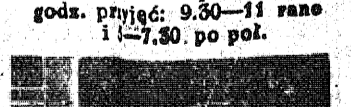
ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 7.30 po poł.

—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:



—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Redaktor, odp. J. Grzybowska

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego uli Zamkowa.

Redaktor, Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski W Łodzi T. Czajewskiego. Redaktor, odp. J. Grzybowska